

Rafał Maciąg

KULTURA W INTERNECIE Z PERSPEKTYWY ZARZĄDZANIA HUMANISTYCZNEGO

SŁOWA KLUCZE: kultura, Internet, sieć, web, zarządzanie humanistyczne

KEY WORDS: culture, Internet, net, web, humanistic management

Abstract

CULTURE AS AN INTERNET PHENOMENON FROM THE HUMANISTIC MANAGEMENT PERSPECTIVE

The article describes possible uses of the term “culture” as implemented to the Internet and proposes four levels of its interpretation. The first level is proposed for the Web construed as a way of gathering information about cultural events, so functioning mostly as a channel of information. The second level perceives the Internet as an environment for any organization which could be recognized as “cultural” in any way, including public institutions of culture. The third meaning of culture in the context of the Internet gathers all artistic activities usually connected with social actions. These activities could evolve into particular social events, which usually would cover existing social needs or cultural insufficiencies. The fourth meaning sees culture as a tool to perform an abstract and general theory of the Internet seen as a broad environment which includes social matters, technology, history, economy and so on. Each level of interpretation is widely described and supplemented by mostly Polish examples and literature.

Zestawienie dwóch pojęć, takich jak kultura i Internet – obydwu o złożonych i przez to niejasnych denotatach, musi słusznie wzbudzać niepokój. Jest on wzmacniany dodatkowo przez stosunkowo liczną literaturę, jaka zdażyła podjąć temat także tego drugiego zjawiska (w sprawie pierwszego toczy się dyskusja dokumentowana piśmiennictwem o objętości już chyba biblioteki). A jednak, mimo tych oczywistych problemów, warto przynajmniej naszkicować próbę uporządkowania rozpoznań, które dzięki skrzyżowaniu wspomnianych pojęć okazują się pilne. Trzeba też na wstępie wspomnieć, że choć Internet jest przedmiotem licznych badań, dokonywanych

z wielu perspektyw metodologicznych, brakuje wśród nich ciągle spojrzenia od strony zarządzania humanistycznego, które wydaje się zresztą szczególnie do tej roli predestynowane. Już te ogólne, poczynione tutaj i wstępne założenia mogą wywoływać wątpliwości teoriopoznawcze, które w szczególności mogą dotyczyć samego pojęcia kultury czy przymiotnika „humanistyczne” umieszczonego obok ciągle rodzącej dyskusje dziedziny zarządzania.

Niniejszy tekst nie będzie rozpoczynał się od ich definicji, które dalej służyłyby za narzędzie i miarę przykładaną do wspomnianych fenomenów; strategia będzie raczej odwrotna. Przegląd literatury, niedążący z konieczności do kompletności, ale raczej punktujący wybrane refleksje, będzie z założenia prowadził do nieuchronnego wyłonienia się ścieżek konkretyzacji pojęć (zwłaszcza kultury). Odwoła się w tym do idei Ludwiga Wittgensteina, zawartej w *Dociekaniach filozoficznych*, często potem przywoływanej, opatrzonej potocznym mianem „rodzinnych podobieństw”. Wolfgang Welsch, który odwołuje się do niej przy okazji konieczności zmierzenia się z pojęciem estetyki¹, referuje tę ideę następująco:

[Wittgenstein – przyp. R.M.] dowodzi, że w przypadku terminów, których można różnorako używać, co prawda niezbędna jest koherencja ich uzusów, ale koherencja ta nie musi się opierać na jednolitej istocie, gdyż może dochodzić do skutku również w inny sposób: dzięki semantycznemu przecinaniu się danego sposobu użycia z następnym².

Autor tego cytatu jest w dobrej sytuacji; Wittgenstein odwołuje się *expressis verbis* między innymi do estetyki właśnie³, ale kiedy rozważa zdolność języka do nazywania, rozciąga zarówno problem, jak i jego rozwiązanie także na inne rejony rzeczywistości, posługując się przykładem terminu „gra”⁴. Wbudowana immanentnie w język niemożność definicyjnej, formalistycznej precyzji, nie jest widziana przezeń jako niedająca się obejść przeszkoda, lecz wskazanie innej, obiecującej drogi zrozumienia jego semantycznej potencji, którą widzimy jako „skomplikowaną siatkę zachodzących na siebie i krzyżujących się podobieństw”, chwytających jednolity sens łączących się między sobą zjawisk. Wittgenstein, opisując tę sytuację, wyznaje:

Podobieństw tych nie potrafię scharakteryzować lepiej niż jako „podobieństwa rodzinne”, gdyż tak właśnie splatają się i krzyżują rozmaite podobieństwa członków jednej rodziny: wzrost, rysy twarzy, kolor oczu, chód, temperament itd., itd. – Będę też mówić: „gry” tworzą rodzinę⁵.

Wspomniane podobieństwa ujawniają się w praktyce opisu Internetu, a poświadczą ją literatura. Jednocześnie wydaje się dobrze pokazywać swoje możliwości aparat metodologiczny zarządzania humanistycznego, zdolnego korzystać z tak odległych,

¹ W książce pt. *Estetyka poza estetyką. O nową postać estetyki*, przeł. K. Guczalska, Kraków 2005.

² Tamże, s. 43.

³ Drugą, wymienioną w tym kontekście dziedziną jest etyka.

⁴ Nieprzypadkowo, bo tematem wywodu jest gra językowa.

⁵ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł., wstęp i przypisy B. Wolniewicz, Warszawa 2000, s. 51.